



BIULETYN

Nr 91 (699) • 15 czerwca 2010 • © PISM

K O M E N T A R Z

Redakcja: Jacek Foks (redaktor naczelny), Łukasz Adamski, Beata Górka-Winter, Leszek Jesień,
Łukasz Kulesa, Marek Madej, Beata Wojna, Ernest Wyciszkiewicz

Wyniki wyborów parlamentarnych na Słowacji

Rafał Morawiec

W wyborach parlamentarnych na Słowacji, które odbyły się 12 czerwca br., przewagę zdobyły ugrupowania prawicowej opozycji. Mają one duże szanse na utworzenie nowego rządu, który prawdopodobnie dokona korzystnych z polskiego punktu widzenia zmian w słowackiej polityce zagranicznej.

Największe poparcie w wyborach – 34,79% głosów i 62 miejsca w stu pięćdziesięcioosobowym jednoizbowym parlamencie słowackim – zyskało ugrupowanie Smer-SD premiera Roberta Fica. Ich rzeczywistym zwycięzcą jest jednak prawicowa opozycja, której łącznie udało się zdobyć 43,2% głosów i 79 mandatów. Smer prawdopodobnie nie zdoła sformować rządu, gdyż jedno z ugrupowań współtworzących dotychczas koalicję rządową – Ruch na Rzecz Demokratycznej Słowacji (HZDS) byłego premiera Vladimira Mečiara – nie przekroczyło pięcioprocentowego progu wyborczego. Drugiego koalicjanta Fica – nacjonalistyczną Słowacką Partię Narodową (SNS) – poparło zaledwie 5,07% wyborców, co dało jej 9 mandatów.

Wprawdzie prezydent Ivan Gašparovič powierzył Ficowi – jako formalnemu zwycięzcy wyborów – misję utworzenia nowego rządu, ale wszystko wskazuje na to, iż żadne z prawicowych ugrupowań nie zechce przystąpić do koalicji ze Smerem. W tej sytuacji rząd najprawdopodobniej utworzą: Słowacka Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (SDKÚ), Ruch Chrześcijańsko-Demokratyczny (KDH) oraz dwie nowe partie - liberalna Wolność i Solidarność (SaS) oraz Most-Híd, która jest jednym z dwóch ugrupowań reprezentujących interesy mniejszości węgierskiej. Drugie z nich, Partia Koalicji Węgierskiej (SMK), wspierana przez rządzący na Węgrzech FIDESZ premiera Viktora Orbána, nie przekroczyło progu wyborczego. Jeśli te prognozy się potwierdzą, to na czele nowego rządu stanie przywódczyni SDKÚ) Iveta Radičová, która w styczniu br. zastąpiła w tej roli byłego dwukrotnego premiera Mikulaša Dzurindę.

Sukces prawicowej opozycji to w dużym stopniu efekt zmęczenia społeczeństwa agresywnym stylem uprawiania polityki przez dotychczasowego premiera oraz licznymi skandalami korupcyjnymi i przejawami klientelizmu, które cechowały działania jego rządu. Z kolei porażka SMK i bardzo słaby wynik uzyskany przez SNS oznaczają, że wyborcy de facto odrzucili prowadzoną przez te ugrupowania politykę, rozbudzającą właśnie na tle narodowościowym. Uwiarygadnia to sukces Mostu-Híd, partii, która swój program oparła na idei pojednania mniejszości węgierskiej ze Słowakami. W związku z porażką partii Mečiara, którego rządy w latach 90. przyczyniły się do czasowego wykluczenia Słowacji z procesów integracji europejskiej i transatlantyckiej, świadczy to o przesunięciu się nastrojów w słowackim społeczeństwie w kierunku, jaki dwa tygodnie wcześniej obrali w wyborach parlamentarnych Czeši. Wiele wskazuje, że zwycięstwo czeskiej prawicy wpłynęło na wynik słowackich wyborów.

Obecność w koalicji rządowej ugrupowania reprezentującego interesy mniejszości węgierskiej, zarazem nastawionego koncyliacyjnie, przyczyni się do obniżenia napięć w relacjach słowacko-węgierskich zarówno międzyetnicznych, jak i międzypaństwowych. Pod tym względem dużo będzie jednak zależeć od postawy rządu Orbána, który nie skrywał swoich sympatii dla radykalnego programu SMK, a obecnie wyraża gotowość dialogu z nowym słowackim rządem.

Konsekwencją przejęcia władzy przez prawicową opozycję będą istotne przesunięcia w słowackiej polityce zagranicznej, która upodobni się do polityki prowadzonej przez kolejne centroprawicowe gabinety Dzurindy z lat 1998-2006. Oznaczać to będzie powrót do pełnej afirmacji stosunków transatlantyckich i roli odgrywanej w nich przez USA jako kluczowego elementu światowej architektury bezpieczeństwa, odejście od bezkrytycznego postrzegania relacji z Rosją i działań podejmowanych przez to państwo w jego bezpośrednim otoczeniu, a także zmiany w percepcji bezpieczeństwa energetycznego, która będzie zbliżona do stanowiska, jakie w tej kwestii zajmuje Polska.